

Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel

Dzisiejsze wspomnienie zwraca nas ku Maryi objawiającej się na górze Karmel, znanej już z tekstów Starego Testamentu - z historii proroka Eliasza. W XII wieku po Chrystusie do Europy przybyli, prześladowani przez Turków, duchowi synowie Eliasza, prowadzący życie kontemplacyjne na Karmelu. Również w Europie spotykali się z niechęcią. Jednakże Stolica Apostolska, doceniając wyrzeczenia i umartwienia, jakie podejmowali zakonnicy, ułatwiała zakładanie nowych klasztorów. Szczególnie szybko zakon rozwijał się w Anglii, do czego przyczynił się m.in. wielki czciciel Maryi, św. Szymon Stock, szósty przełożony generalny zakonu karmelitów. Wielokrotnie błagał on Maryję o ratunek dla zakonu. W czasie jednej z modlitw w Cambridge, w nocy z 15 na 16 lipca 1251 r., ujrzał Bożą Rodzicielkę w otoczeniu Aniołów. Podążyła do niego i podała mu Ona brązową szatę, wypowiadając jednocześnie słowa: **Przyjmij, synu, szkaplerz twego zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania.** Szymon Stock z radością przyjął ten dar i nakazał rozpowszechnienie go w całej rodzinie zakonnej, a z czasem również w świecie. W XIV wieku Maryja objawiła się papieżowi Janowi XXII, polecając mu w opiekę "Jej zakon" karmelitański. Obiecała wówczas obfite łaski i zbawienie osobom należącym do zakonu i wiernie wypełniającym śluby. Obiecała również wszystkim, którzy będą nosić szkaplerz, że wybawi ich z czyśćca w pierwszą sobotę po ich śmierci. Cały szereg papieży wypowiedziało się z pochwałami o tej formie czci Najświętszej Maryi i uposażyło to nabożeństwo licznymi odpustami.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś, w piętnastą niedzielę w ciągu roku, liturgia słowa zwróciła naszą uwagę na obowiązek apostołowania przez wszystkich członków Kościoła, w tym także przez ludzi świeckich. Spotkania naszych parafian z gośćmi przybyłymi do nas na wypoczynek stanowią dobrą okazję do wypełniania tego zadania.
2. W miesiącach letnich wielu ludzi odpoczywa, ale dla rolników jest to czas wytężonej pracy. Niech towarzyszy im nasza modlitwa, będąca wyrazem wdzięczności za ich trud podejmowany dla dobra wspólnego.
3. W czwartek obchodząc będziemy wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel, nazywane inaczej wspomnieniem Matki Bożej Szkaplerznej. Będzie to dla nas dobra okazja do poznania historii szkaplerza Najświętszej Maryi Panny i podjęcia decyzji o jego noszeniu, a także poznania zakonu karmelitańskiego, szerzącego nabożeństwo do Matki Bożej Szkaplerznej. Zainteresowanych tymi sprawami zapraszamy na mszę wieczorną w czwartek.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 38, ROK I, XV NIEDZIELA ZWYKŁA 12.07.2015r.

**Jak namalować ciszą
Ufne spojrzenia i gesty
Ofiarowane na zawsze
Sercu okrytemu tęsknotą
Jak wyrazić milczeniem
Wszystkie radości i smutki
Zebrane w tobołku tułacza
Co idzie drogą samotnie
Jak opisać cichą wędrówkę
Po meandrach mego sumienia
Spowitego bólem przewinień
Przeszytego miłosierdziem na wylot
Jak zrozumieć swe życie
Pisane śladami stóp na piasku
Odcisnięte nadzieją poranka
Na brzegu ciągłych powrotów XBR**



„Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia...”

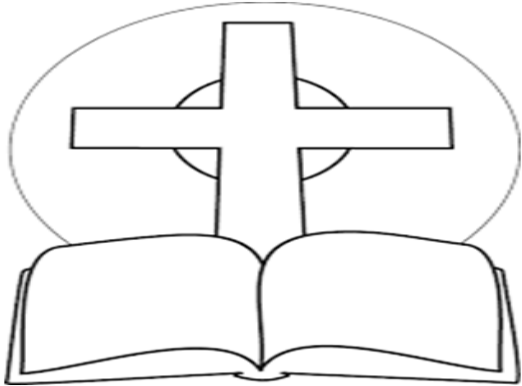
Cokolwiek byśmy robili, mówili i działali, róbmy to w Jego Imię, w Imię Jezusa Chrystusa. Dlaczego? Poprzez Chrztost, jesteśmy włączeni w Kościół Chrystusowy, stajemy się przez to głosicielami Prawdy, Wiary. Dlatego też wszystkie nasze działania które kierujemy do naszych bliskich, krewnych, znajomych i nieznajomych powinny być czynione w Jego Imię. Czasami wydaje się nam, że czynności, które wykonujemy nie posiadają cech wiary, religii, ponieważ są codziennymi, prostymi, automatycznymi. Dobroć, poszanowanie, rzetelność, wyrozumiałość, pokora, to niby cechy ludzkie, lecz jeśli zpatrzymy się w życie Chrystusowe, b

jeśli weźmiemy z Niego przykład. Zapewne będziemy odwzorowywać niedościgły wzór życia – życia Chrystusa. Zdajemy sobie sprawę, że mimo, iż na mocy chrztu jesteśmy do tego przeznaczeni – wielu z nas nie potrafi przekazywać, głosić i potwierdzać prawdy Boże poprzez rozmowę, dyskusję i swoje własne życie. A nawet, jeśli potrafimy, to możemy zostać odebrani opacznie. To, co robimy w przekonaniu, że jest właściwe, odebrane może zostać jako nadgorliwość, narzucanie swojej woli, wręcz czasami jako zło. W Piśmie Świętym odnajdujemy wiele przykładów na to, by brać z nich wzór.

Liturgia Słowa na XV Niedzielę Zwykłą

I Czytanie Am 7,12-15

Czytanie z Księgi proroka Amosa Amazjasz, kapłan w Betel, rzekł do Amosa: „«Widzący», idź, uciekaj sobie do ziemi Judy. I tam jedz chleb, i tam prorokuj. A w Betel więcej nie prorokuj, bo jest ono królewską świątynią i królewską budowlą”. I odpowiedział Amos Amazjaszowi: „Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i Pan rzekł do mnie: «Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego»”. Oto słowo Boże.



Ewangelia wg św. Mk 6,7-13

Słowa Ewangelii według świętego Marka. Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. „Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien”. I mówił do nich: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich”. Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczaoli olejem i uzdrawiali. Oto słowo Pańskie.

II Czytanie Ef 1,3-10

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który napenił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. Oto słowo Boże.

Historie życiem pisane - Powołał mnie Pan do życia w Karmelu...

Jesienią 1992 roku wraz z ekipą katechistów głosiliśmy katechezy w jednej parafii. Przed rozpoczęciem katechez i przed ważniejszymi katechezami dzwoniliśmy do Karmelu, z którym był zaprzyjaźniony prezbiter naszej ekipy. Prosił siostry o modlitwę. Po jednym z takich telefonów, poczułam we wnętrzu bardzo mocne wezwanie: dokąd będziesz dzwonić i prosić o modlitwę, sama stań się modlitwą w Kościele. Byłam pewna, że to potężne wezwanie do modlitwy nieustannej, do życia w zakonie kontemplacyjnym. Nie mogłam doczekać końca katechez, by wreszcie powiedzieć o tym katechistom, którym już dawno swoje powołanie powinnam była wyjawić. Po rozmowach z nimi zaczęło się szukanie Karmelu. Zaczęłam od tego klasztoru, do którego dzwoniliśmy z prośbą o modlitwę. Okazało się jednak, że Pan przygotował mi wiele prób. Prosiłam o przyjęcie w czterech Karmelach w Polsce - bez rezultatu. Główną przyczyną było słabe zdrowie. Jeden z zakonników mówił między innymi, że Ojciec święty będąc w Fatimie zawierzył cały świat, a szczególnie Rosję, Maryi - i teraz oczy Maryi są zwrócone na Wschód. Gdy to usłyszałam, poczułam w duszy, że to jest odpowiedź na moją modlitwę. Niczego, co się działo dalej nie słyszałam. Zaraz przypomniałam sobie, że kiedyś jeden z prezbiterów ze wspólnoty będący na Ukrainie mówił mi o Karmelu w Kijowie. I że siostry byłyby gotowe rozmawiać ze mną. Ja w tamtym czasie jednak nie pałam wobec perspektywy wyjazdu na Wschód i szukałam w Polsce. Po tej nocy czuwania zaraz poszłam i zatelefonowałam do tego prezbitera. Potwierdził, że siostry są gotowe rozmawiać ze mną. Przyjechałam

do Kijowa na rozmowę po Nowym Roku, 2 stycznia. Byłam tydzień, ale wyjechałam też bez konkretnej odpowiedzi. Siostry wysłały mnie na rozmowę z ojcem prowincjałem. Sam Pan przewidział tę rozmowę na tamten czas, żeby mi pomóc. Ojciec prowincjał powiedział mi, że bym zawierzyła Bogu i niczego się nie bała, bo zdrowie to nie najważniejszy znak powołania. To Bóg powołuje kogo chce, również ludzi schorowanych. Po dwóch tygodniach od tej rozmowy dostałam z kijowskiego Karmelu zaproszenie, by przyjechać - zostałam przyjęta na próbę. Dowiedziałam się też od sióstr, że ojciec prowincjał sam właśnie przeżywał ciężką chorobę, i był w trakcie chemioterapii. Później doznał on cudownego uzdrowienia przed obrazem Matki Bożej Berdyczowskiej. Miałam wtedy 41 lat. Wspólnota bardzo pomogła mi przygotować się do życia zakonnego. Pierwszy raz na katechezach, a potem na Drodze usłyszałam, że życie chrześcijanina opiera się na trzech elementach. Stoi jakby na trójnogu, który jest podstawą całego życia chrześcijańskiego: Słowo Boże, życie liturgiczne oraz życie we wspólnocie. Jeśli jedna z "nóg" tego trójnogu życia wiary kuleje, wszystko inne się wali. Doświadczam, jak bardzo ta prawda spełnia się również w życiu zakonnym. Jakże jestem wdzięczna Bogu za to wszystko, co mi dał poznać i doświadczyć przez Drogę. Obecnie jestem już po profesji uroczystej w Karmelu i jestem szczęśliwa w tym życiu, do którego mnie Pan wezwał. Czuję się na swoim miejscu. To powołanie jest wielkim darem dla mnie, na który niczym nie zasłużyłam.